



tekst
Ks. PIOTR SROGA

redaktor wydania

Wielki Czwartek jest w tym roku wyjątkowy. W Roku Kapłańskim zwracamy szczególną uwagę na dar sakramentalnego kapłaństwa i pamiętamy w modlitwie o księżach. Warto poznać ich nadzieje i obawy związane z duszpasterstwem. Oni sami mówią o tym na s. III. Liturgia Wielkiego Tygodnia i okres wielkanocny są bogate w treść, która kryje się w licznych symbolach. Rozszyfrowanie ich prowadzi do zrozumienia zarówno ceremonii religijnych, jak i obrzędów i ludowych. O wielkanocnych zwyczajach warmińskich na s. IV-V.

Światowy Dzień Młodzieży w Olsztynie

Otworzyć serce na świat

Na terenie miasteczka akademickiego w Olsztynie młodzi ludzie zebrali się, by pod przewodnictwem bp. Jacka Jezierskiego **wspominać osobę i naukę Jana Pawła II.**

Papież Polak znacząco odmienił losy Polski i świata. W nurt zainicjowanych zmian wpisują się zapoczątkowane 25 lat temu Światowe Dni Młodzieży. Spotkania gromadzą młodych katolików, którzy wspólnie chcą wielbić Boga modlitwą i śpiewem. Młodzież z Olsztyna i okolic miała okazję razem wrócić myślą do wskazówek udzielonych przez Ojca Świętego i – jak mówi ks. Piotr Dernowski, duszpasterz akademicki – radować się i cieszyć z dorobku, jaki nam zostawił.

Studenci z Kortowa od 5 lat gromadzą się na wspólnych czuwaniach. Tym samym stawiają żywy pomnik Janowi Pawłowi II i jego nauce. Członkowie

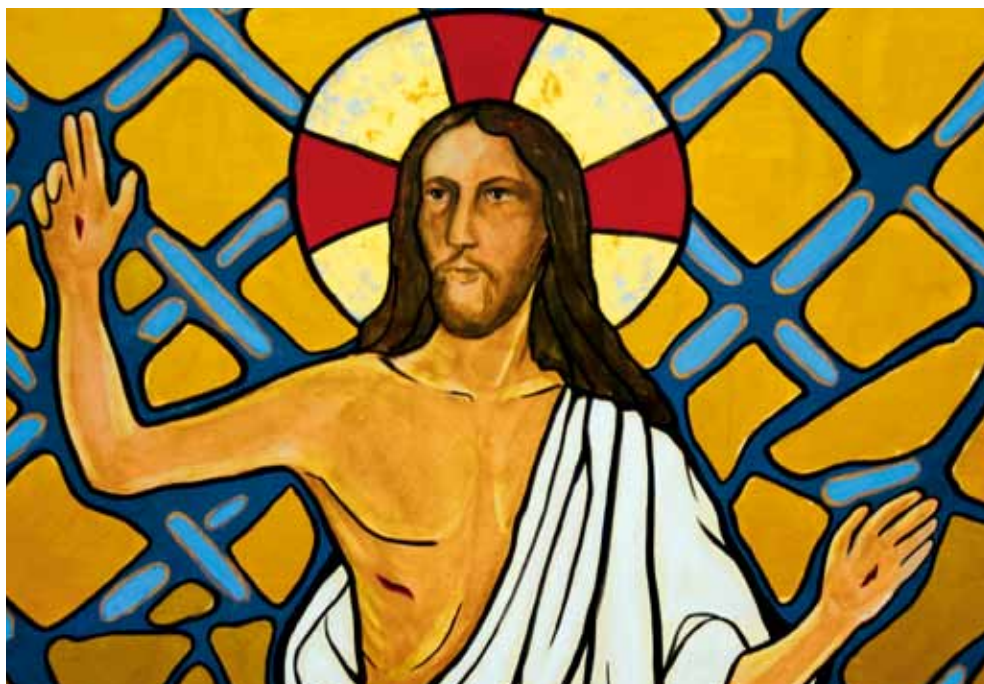


Pamięć o Janie Pawle II nie gaśnie. Diecezjalne obchody 5. rocznicy śmierci Papieża Polaka będą sprawowane w sobotę, 10 kwietnia

Samorządu Studenckiego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie wspólnie z Duszpasterstwem Akademickim stworzyli atmosferę pełną skupienia i zadumy nad nieprzemijającymi słowami Karola Wojtyły. „Ucz, jak w sercu cały zmieścić można świat” – śpiewali młodzi ludzie, stojąc w symbolicznym sercu ułożonym ze świec.

Hasłem spotkania było pytanie zadane Jezusowi: „Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć

zbawienie?” (Mk 10,17). Bp Jacek Jezierski za przykład podawał osobę Jana Pawła II. – Dojrzał do świętości, która jest teraz potwierdzana przez Kościół – mówił. Podczas uroczystości przedstawicielka Samorządu Studenckiego UWM, Dominika Trawczyńska, zachęcała do wzięcia udziału w oddaniu szpiku kostnego. – Przez ten gest dajemy coś z siebie, ale tak naprawdę, to my jesteśmy obdarowani – podkreśliła. **lukasz Czechyra**



Raduj się!

*Nie lękaj się, ziemio!
Raduj się i wesel, bo wielkie
rzeczy Pan uczynił*
Jl 2,21

Łisza wielkanocnego poranka łączy się z radością życia. Śmierć zostaje zwyciężona i tryumfujący Chrystus powstaje z grobu, aby dotknąć mocą przemiany ludzkie serca. Życzymy wszystkim Czytelnikom „Pośtańca Warmińskiego” obdarowania licznymi łaskami i doświadczenia Bożej Miłości w życiu osobistym i zawodowym.

Redakcja

Krzyż na ulicach



W Braniewie w tegorocznej Drodze Krzyżowej wzięło udział ponad 3 tys. wiernych

DIECEZJA. W piątkowy wieczór w większości parafii zostały odprawione na ulicach miast Drogi Krzyżowe. Wierni, chcąc pokazać swą wiarę i jednocześnie we wspólnotach parafialnych przeżyć mękę Chrystusa, podążali za krzyżem – wciąż najważniejszym symbolem Kościoła katolickiego. – Droga Krzyżowa była manifestacją wiary ludzi przywiązanych do Boga i Kościoła. Późna pora, blask świec i lampionów,

rozpraszający ciemność nocy, oraz sceneria naszych ulic, a więc naszej codzienności, stanowią cenną syntezę, w której zawiera się tajemnica naszej wiary. Otóż człowiek współczesny w swojej egzystencji dźwiga krzyż pośród codziennych trudów, ale blask lampionów przypomina blask Zmartwychwstania, zapowiedź przyszłej radości. Krzyż wskazuje na śmierć, ale jest też świadkiem nadziei – wyjaśnia ks. Marcin Brzostek z Braniewa. **kfk**

Młodzieńcza pasja

OLSZTYN. W kościele pw. św. Józefa młodzież odegrała misterium Męki Pańskiej. Na początku przedstawiona została scena upadku Adama i Ewy. Młodzi w przejmujący sposób odegrali najważniejsze epizody męki Jezusa Chrystusa: Ostatnią Wieczerzę, modlitwę w Ogrójcu, niesienie krzyża oraz sam moment ukrzyżowania. W całej mące Chrystusa pojawiał się – oprócz postaci biblijnych – człowiek XXI wieku. Uświadamiał on zgromadzonym, że my również przyczyniliśmy

się do męczeńskiej śmierci Jezusa. Zebrana licznie publiczność w skupieniu wpatrywała się w grę młodych aktorów. – Dziękuję wam za dostarczone nam przeżycia. Myślę jednak, że największym podziękowaniem było milczenie, które świadczyło o wewnętrznym przeżyciu towarzyszącym pasji, czego dowodem są łzy, które widziałem w oczach niektórych widzów – dziękował młodym aktorom proboszcz ks. Bronisław Siekierski. **koz**

Scena Ostatniej
Wieczerzy



Spotkanie z matematyką

BRANIEWO. Od 24 do 26 marca odbywała się w Braniewie II międzynarodowe kolokwium matematyczne Wilhelma Killinga i Karla Weierstrassa. Organizatorami spotkania byli prof. Andrzej Szczepański z Uniwersytetu Gdańskiego i Polskie Towarzystwo Matematyczne, a także Uniwersytet w Münster. Konferencja miała miejsce w Braniewie ze względu na Wilhelma Killinga i Karla

Weierstrassa, wybitnych matematyków wykładających ten przedmiot w braniewskim gimnazjum katolickim i liceum Hozjanum. W konferencji wzięło udział m.in. wybitny francuski matematyk Laurent Lafforgue (ur. 1966) – medalista Fieldsa (odpowiednika nagrody Nobla w matematyce). L. Lafforgue, który jest zaangażowanym katolikiem, odwiedził katedrę we Fromborku. **bp Jacek Jezierski**

Na wiele głosów

SZCZYTNO. W kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Szczytnie odbył się wielkopostny koncert pasyjny. Jest to już cykliczna impreza, która na stałe wpisała się w okres przygotowań do świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Jej inicjatorem jest Chór Żeński „La Presto” działający przy Zespole Szkół nr 2 im. Jędrzeja Śniadeckiego w Szczytnie. W tym roku zgromadzona publiczność mogła usłyszeć zespół Mazury, którego opiekunką jest Anna Lipka, oraz Jaśkowe Dziewczaki z Kolonii, chór Pasjonata ze Świętajna oraz chór La Presto. Ponadto w solowym występie usłyszano Aleksandrę Łubińską ze Świętajna. Podczas koncertu wykonano pieśni



Chór La Presto wykonał pieśń „Rozpięty”

wielkopostne w tradycyjnych, ale również i w nowoczesnych aranżacjach oraz pieśni i utwory współczesnych kompozytorów. W finale wszystkie chóry i zespoły wykonały pieśń „Nie lękajcie się”. Szczególne podziękowania za gościnność otrzymał ks. Andrzej Preuss, proboszcz parafii, na terenie której odbył się koncert. **kfk**

Teatralna fraszka

DYWITY. Już po raz 14. w Gminnym Ośrodku Kultury odbyły się Prezentacje Dziecięcych Form Teatralnych „Fraszka”, podczas których przedstawiono spektakle przygotowane przez grupy teatralne działające na terenie gminy. Celem przeglądu nie jest wyłanianie najlepszych. – Chcemy otwierać dzieci na sztukę gry aktorskiej, bo teatr to doskonała zabawa, a jednocześnie sposób na przełamywanie własnych słabości. Dlatego wszyscy uczestnicy uhonorowani zostają dyplomami i nagrodami – wyjaśnia Jagoda Orzołek, instruktor GOK w Dywitach.

W tym roku zaprezentowały się grupy teatralne: z gimnazjum w Tuławkach i Dywitach, szkoły podstawowej w Dywitach Bajeczka i Czerwone Kapturki, Kłobuki z Bukwałdu, Barstuki ze Spręcowa oraz Antrakt z Frączek. **kr**



Grupa teatralna z gimnazjum w Tuławkach przygotowała spektakl dla dzieci pt. „Smocze perypetie”

POŚLANIEC WARMIŃSKI

olsztyn@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. S. Pieniężnego 22, 10-006 Olsztyn
TELEFON (89) 524 71 62
REDAGUJĄ: ks. Piotr Sroga – dyrektor oddziału, tel. 664 124 798,
Krzysztof Kozłowski, tel. 664 126 989,
Łukasz Czechyra, tel. 664 126 993

Wielki Czwartek – Święto Kapłanów

Być potrzebnym i świętym

Wielki Czwartek jest pamiątką ustanowienia przez Chrystusa Eucharystii i sakramentu kapłaństwa. Jest również Świętem Kapłanów. O powołaniach, służbie i życzeniach rozmawiamy z **ks. Romualdem Zapadką i ks. Damianem Chrzanowskim**.

KRZYSZTOF KOZŁOWSKI: Rok temu otrzymał Ksiądz święcenia kapłańskie. Dzisiaj niewielu młodych ludzi decyduje się na wybór takiej drogi życia. Dlaczego tak się dzieje?

Ks. DAMIAN CHRZANOWSKI: – Myślę, że wynika to z faktu, iż coraz mniej ludzi decyduje się na głębokie i prawdziwe pójście za Chrystusem. W konsekwencji jest mniej osób, które widzą siebie w roli kapłana. Ponadto młodzi boją się odpowiedzialności nie tylko za drugą osobę, ale też i za samego siebie. A będąc księdzem, trzeba być dla ludzi, stykać się nie tylko z radością innych, ale również z cierpieniem i śmiercią. Świat ma dla młodych inne propozycje, na pierwszy rzut oka wydaje się im, że lepsze. One wielokrotnie w skuteczny sposób tłumią wewnętrzny głos, który wzywa do służby kapłańskiej. Czy to młody człowiek, czy starszy, każdy szuka prawdziwego szczęścia. Niektórzy znajdują je, a raczej jego atrapę, w rzeczach materialnych. Inni, w pokorze, znajdują je w Bogu.

Ksiądz jest już prawie czterdzieści lat kapłanem. Czy uważa Ksiądz, że przez ten okres zmieniła się rola kapłana w społeczeństwie?

Ks. ROMUALD ZAPADKA: – Myślę, że nie. Bo natura ludzka jest jednak niezmienna. Owszem, zmieniają się sposoby docierania do wiernych. Pracując z dziećmi czy młodzieżą, trzeba odwoływać się do współczesnych środków przekazu, do obecnych okoliczności życia. Forma się zmieniła i będzie się zmieniać. Jeśli jednak spojrzymy w głąb duszy ludzkiej, to zmian nie ma. Kapłan, od zawsze, łączy człowieka z Bogiem, niesie przebaczenie, głosi Ewangelię. Jak zawsze ludzie spragnieni są miłości i nadziei, chcą usłyszeć, że mimo porażek i grzechów Bóg ich kocha, troszczy się, potrzebuje, daje szansę ułożenia życia na nowo.



Ks. Romuald Zapadka, święcenia kapłańskie otrzymał w 1972 roku. Obecnie proboszcz parafii pw. bł. Franciszki Siedliskiej w Olsztynie
PONIŻEJ: Ks. Damian Chrzanowski, święcenia kapłańskie otrzymał w 2009 roku. Obecnie wikary w parafii Najświętszego Zbawiciela i Wszystkich Świętych w Dobrym Mieście



Każdy potrzebuje również kontaktu z Bogiem podczas sakramentów. Chrzczenie, spowiedź, Eucharystia, bierzmowanie, sakrament małżeństwa czy namaszczenia chorych. Rola kapłana, który jedna z Bogiem, który niesie pewność, że nagrodą za dobre życie jest niebo – to się nie zmienia i jest istotą posługi kapłana.

Co jest największym niebezpieczeństwem dla kapłana?

Ks. DAMIAN: – Myślę, że to, gdy swoją osobą i ambicjami zasłaniałby innym Chrystusa. Dzisiaj, jako wikariusz, jestem w Dobrym Mieście. Jutro mogę być w innym miejscu. I gdziekolwiek się znajdę, muszę tak żyć, by wierni nie dostrzegali mnie, a odczuwali bliskość Boga. To jest prawdziwe wyzwanie. Bym nie ja żył, a mój Pan. Bo każdy z kapłanów otrzymuje wielki dar – możliwość sprawowania sakramentów. Sprawując je, staje się narzędziem, przez które Bóg rozlewa łaski na ludzi. Bóg, nie człowiek. O tym trzeba codziennie pamiętać.

Ks. ROMUALD: – Samotność – jeżeli ksiądz ma chwilę, kiedy czuje, że nie ma w Chrystusie przyjaciela, że nie ma przyjaciół wśród ludzi. Takie poczucie samotności trzeba pokonywać. Kapłaństwo to nie jest sakrament indywidualny, ono ma – jak stwierdził Jan Paweł II – formę radykalnie wspólnotową. To znaczy, że kapłan jest łącznikiem między Bogiem a człowiekiem.

Wielkim wyzwaniem w dzisiejszych czasach jest również to, by mieć odwagę bycia świadkiem Chrystusa, by nie dać się lansowanej modzie, że wiara jest wyłącznie indywidualną sprawą każdego człowieka i nie należy się z nią obnosić. Kapłani powinni mieć świadomość tego, że są rzecznikami Boga, że są świadkami życia duchowego, rzeczy najważniejszych, które często są zaprzeczeniem wartości świata. Trzeba mieć wtedy siłę, by się przeciwstawić, by głośno mówić, że Chrystus ma rację, że Kościół ma rację.

Czego Księża życzyliby sobie z okazji Święta Kapłanów?

Ks. ROMUALD: – Żebym każdego dnia czuł się potrzebny. Żebym często mógł widzieć w oczach tych, którzy odchodzą od konfesjonału, radość. I żebym usłyszał nieraz: dziękuję księdzu za rozmowę, dzięki niej wiem, jaką mam podjąć decyzję, wiem, że Bóg mnie kocha.

Ks. DAMIAN: – Świętości życia. Żebym zawsze pamiętał, dlaczego zostałem kapłanem.

ZDJEŃIA: KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

Po nogach kadykie

WARMIŃSKIE ZWYCZAJE WIELKANOCNE. Warmiacy znani są z przywiązania do Kościoła i silnej wiary. Obchody liturgiczne Wielkiego Tygodnia gromadziły zawsze tłumy w kościołach Warmii. Istniały jednak także **święteczne zwyczaje, które przetrwały do dziś w pamięci, a czasem w rzeczywistości.**

tekst i zdjęcia

Ks. PIOTR SROGA

psroga@goscniedelny.pl

Warmiacy i Mazurzy od wieków posiadali swoją odrębność kulturową. Jednak po roku 1945 sytuacja powoli ulegała zmianie. Najpierw ucieczka ludności pochodzenia niemieckiego, potem, w latach 70. i 80. wyjazdy autochtonów zachwiały dotychczasową proporcją kultur lokalnych. Przybyli ludzie z różnych zakątków Polski, tworząc mieszanek zwyczajów i obrzędów zaczerpniętych ze swoich rodzinnych stron. Niewielu jest dziś rodowitych Warmiaków. Właściwie można brutalnie powiedzieć, że są na wymarcu. Jednak w pamięci, a niekiedy także w rzeczywistości zachowały się warmińskie tradycje i rytuały. Wśród nich są także obrzędy wielkanocne.

Bez śmigusza

– W Wielką Sobotę nie było święcenia potraw, a śniadanie wielkanocne było praktycznie postne. Składało się z twarogu, jajek na twardo, chleba specjalnie pieczonego, przeróżnych ciast. Wśród nich były małe ciasteczka w kształcie ptaków, które symbolizowały wiosnę – opowiada Elżbieta Kaczmarek z Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie. Małe ciasteczka były dodatkiem do piwa. Napitek ten był bardzo popularny w kuchni warmińskiej. W Olsztynie istniały dwa świetnie prosperujące browary. Specyfikę zwyczajów na Warmii ilustruje także Poniedziałek Wielkanocny. – Nie było w tym dniu lania wodą, ten zwyczaj jest dla Warmiaków nieznanym – opowiada



Wianek na głowę noszony przez warmińskie dziewczęta
Z PRAWEJ: Kukła Judasza palona w Wielkim Tygodniu na znak zerwania ze złem

pani Elżbieta. Natomiast w to miejsce smagano gałązkami. Państwo Błoccy z Majd przypominają sobie ten zwyczaj. – Smagania dokonywano za pomocą „kadyka”, czyli zaszuszonego jałowca. Można było wyróżnić dwie grupy aktywne w tym czasie. Pierwsza składała się z młodszych dzieci, które z gałązkami brzozy i koszykami odwiedzały poszczególne domostwa. Smagając

gospodynię i recytując ułożone na tę okazję rymowanki, domagały się wielkanocnych łakoci. Czasem dostawały pieniędzy. Drugą grupę stanowili młodzieńcy, którzy czaili się na młode dziewczyny, aby smagać je po nogach jałowcowymi witkami – wspominając małżonkowie z Majd. Było przy tym dużo pisku i zabawy. – Generalnie wszyscy smagali



wszystkich – mówi Elżbieta Kaczmarek. – Miało to zapewnić urodę i zdrowie. Znana jest także interesująca historia sprzed paru lat. W jednej z miejscowości warmińskich ojciec trzech panien na wydaniu obraził się na wszystkich we wsi, gdyż nikt nie przyszedł smagać jego córek.

Palenie Judasza

Interesujące są także obrzędy i zwyczaje związane z Wielkim Tygodniem. Jan Chłosta w swojej



em



książce „Doroczne zwyczaje i obrzędy na Warmii” opisuje Wielki Piątek: „Był to najsmutniejszy dzień. Upominano dzieci, aby nie mówiły głośno i nie śpiewały. (...) Także w domach warmińskich w tym dniu kładziono wszystkie krzyże niby do pozorowanego grobu Chrystusa, bo były to zazwyczaj biała chusta bądź obrus, umieszczone na eksponowanym miejscu”. W Wielką Sobotę natomiast kapłan z rana rozpałał przed kościołem stos drewna i odmawiał modlitwę. W ogniu palono zniszczone krzyże z różnych domostw. Gdzienigdzie wrzucano do ognia kukłę Judasza. – W niektórych miejscowościach palono najstarszy krzyż, a węgle tak otrzymane miały chronić przed złem i dawać zdrowie – mówi Elżbieta Kaczmarek. Sobota była także dniem malowania jajek. Na Warmii nie nazywano ich pisankami. Do barwienia używano cebuli, trawy, fusów kawy i owsa. – Gotowanie w cebuli dawało kolor brązowy, natomiast owies barwił na seledynowo – wspominają państwo Błoccy. W Niedzielę Zmartwychwstania udawano się do świątyni na Rezurekcję. W niektórych wioskach istniał zwyczaj gromadnego przybywania do kościoła parafialnego. Często z orkiestrą, która miała po drodze obudzić wszystkich śpiochów.

Warmińska oaza

Zwyczaje warmińskie są przedmiotem wielu badań naukowych. Są też ludzie, którym zależy na ich kulturowaniu i ożywianiu. Państwo Kostkowie z Kudyp utworzyli Ośrodek Kultury Rodzinnej,



Kobięcy strój warmiński
PO LEWEJ: Wielkanocny warmiński kosz z barankiem w środku

zwany Hubertówką. Kultuwyje się tu dawne tradycje warmińskie przez organizowanie pokazów poszczególnych zwyczajów i obrzędów. Wszystko zaś połączone z liturgią Kościoła. – W Wielki Czwartek po obrzędach siadamy do stołu, przygotowanego zgodnie ze zwyczajem warmińskim – opowiada Rita Kostka. – Dodatkowo jest jedynie wino, które ma symbolizować Ostatnią Wieczerzę. Przy stole służy głowa rodziny na znak służby, którą w tym dniu wskazywał za wzór Chrystus. Każdy wrzuca do woreczka swoją ofiarę, przeznaczoną na pomoc potrzebującym. W Wielką Sobotę wnosimy do domu zapalone świece i wodę święconą. Mąż kropi cały dom i wszystkich zgromadzonych. Ma to sprowadzić na nas Boże błogosławieństwo. W Niedzielę Wielkanocną po Rezurekcji siadamy do stołu, na którym centralne miejsce zajmuje kosz ozdobny z barankiem w centralnym miejscu. Nie jakiś zając, ale baranek, który symbolizuje Chrystusa. W tym dniu pozdrawiamy się także słowami: Chrystus prawdziwie zmartwychwstał! Przy udekorowanym stole każdy odpala swoją chrzcielną świecę od głównej, stojącej na środku. W czasie uroczystego posiłku modlimy się na początku w różnych intencjach. Jest także dzielenie się jajkiem i radosne śpiewy wielkanocne. ■

W Bartoszczykach uczą pisać jajka

Mazurskie pisanki

Pierwsze polskie pisanki pochodzą prawdopodobnie z X wieku. **Wzór rysowano roztopionym woskiem, a następnie wkładano jajko do barwnika, który nadawał mu określony kolor.** Pisanki włączono do elementów symboliki wielkanocnej w ramach chrystianizacji i jako takie towarzyszą nam do dziś.

Obecnie stosuje się kilka technik tworzenia świątecznych jajek – pisanki, kraszanki, oklejanki, nalepianki, rysowanki, drapanki, skrobanki. Pani Maria Pakosz, która w bartoszczyckim Domu Kultury prowadziła warsztaty tworzenia ozdób wielkanocnych, „pisze” od trzech lat. – Do stworzenia pisanki potrzeba właściwie tylko trochę cierpliwości – mówi mistrzyni pisankowej sztuki. – Jajko, roztopiony wosk i barwniki wystarczą. Kiedy już mamy to wszystko, trzeba po prostu znaleźć czas. Tak naprawdę dużo czasu – zaznacza. Ugotowane jajka, wosk i barwniki muszą na każdym etapie pracy posiadać odpowiednią temperaturę. Jest to praca czasochłonna, stworzenie kilkunastu pisanek może zająć cały dzień. Najlepsi tworzą w sezonie kilkaset takich jajek. Pani Maria w tym roku napisała ich już 300. W pierwszej fazie na ugotowane jajko nakłada się warstwę wosku. – Nanoszenie wosku

musi odbywać się zdecydowanym ruchem, żeby wosk nie zastygł. Używamy do tego szpilki zatkniętej na patyczek – opowiada Jolanta Lamka, instruktorka z Domu Kultury. Kiedy wzór jest już gotowy, jajko wkłada się do barwnika. Barwniki można kupić w sklepie, można też skorzystać z tradycyjnych, takich jak sok z buraka, barwnik z kory dębu czy łupin cebuli. Nakładanie wosku można powtarzać w celu uzyskania wielu kolorów na jednej pisanke. Na sam koniec jajko włożone do farby z domieszką octu i soli gotuje się. Wosk wtedy mięknie i po natłuszczeniu olejem odchodzi ukazując napisany motyw. Uczestnicy warsztatów przyznają, że praca była czasochłonna, ale równocześnie uspokajająca i przyjemna. – Pisanie uzależnia. Na samym początku nie mogłam nawet spać, wymyślałam coraz to nowe wzory, które potem przносиłam na jajka – zwierza się mistrzyni pisanek.

Łukasz Czechyra



Tradycyjne sposoby pisania jajek dają wspaniałe efekty

W świecie ciszy i mroku

Pomoc z inicjatywą

Swój wolny czas można poświęcić na różne rzeczy. Są młodzi, którzy oddają go innym, pomagając im w codziennych zajęciach.

Pierwsze rekolekcje dla głuchoniewidomych odbyły się w zeszłym roku. Zostały zorganizowane z inicjatywy wolontariuszy. – Nasi podopieczni nie mają zbyt wiele okazji, żeby pójść do kościoła. Pomyśleliśmy, że trzeba im to zapewnić, przynajmniej w okresie przygotowań do najważniejszych chrześcijańskich świąt – wyjaśnia wolontariuszka Magda Buraczewska. Jest to o tyle ważne, że przychodząc na Mszę św. odprawianą w małej salce katechetycznej, są blisko ołtarza, a całość tekstów Eucharystii jest przekazywana – osobom widzącym – w języku migowym. Rekolekcje prowadzi ks. Zdzisław Kieliszek. – Kiedy poszukiwaliśmy kapłana, który podjąłby się współpracy z nami, ksiądz Zdzisław od razu zgodził się na naszą propozycję



KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

Wolontariusze i ich podopieczni tworzą rodzinę, w której najważniejsza jest przyjaźń

– stwierdza wolontariuszka Anita Nietupska.

Towarzystwo Pomocy Głuchoniewidomym działa na terenie całej Polski. W naszym województwie ma swój oddział, który skupia ponad 70 niepełnosprawnych. W ramach działalności, w Miejskim

Ośrodku Kultury w Olsztynie, odbywają się raz w miesiącu spotkania klubowe. – Oprócz tego organizujemy różne warsztaty, na przykład lepienia z gliny. W zeszłym roku w naszym mieście miał miejsce Ogólnopolski Festiwal Twórczości Wszelakiej, na który

przybyli głuchoniemi z całej Polski – wymienia warmińsko-mazurski pełnomocnik TPG Monika Czerep.

Przy TPG pracuje grupa wolontariuszy, z których większość stanowią studenci pedagogiki specjalnej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. W ramach obowiązków towarzyszą podopiecznym w wyjściach poza dom. – Te osoby muszą pójść do banku, na pocztę czy chociażby na dłuższy spacer. Wtedy dzwonią do nas, a my jesteśmy zawsze gotowi, by im pomóc. Jest to o tyle ważne, że większość podopiecznych to osoby starsze, często samotne – wyjaśnia koordynator wolontariuszy Martyna Szałaj.

Asystenci osób głuchoniewidomych muszą przejść szkolenie, na którym uczą się języka migowego. Ponad 90 proc. słuchaczy pozostaje, by aktywnie uczestniczyć w życiu TPG. – To świadczy o tym, że nie kończą kursu dla jakiegoś papierka, ale chcą pomagać, odnajdują się w tym, znajdują sens. Chyba każdy z nas na początku odczuwał stres – przecież w pewnym momencie stajemy się niejako oczyma innych. Ale z czasem, kiedy bliżej poznajemy się nawzajem, ta relacja zmienia się w radosną przyjaźń – stwierdza Anita Nietupska.

Krzysztof Kozłowski

zapowiedzi

Na sportowo

W ramach obchodów kolejnej rocznicy śmierci Jana Pawła II 8 kwietnia w Braniewie, odbędzie się Bieg Pamięci, którego celem jest upamiętnienie 5. rocznicy pożegnania Ojca Świętego oraz propagowanie zdrowego i aktywnego stylu życia wśród lokalnej społeczności. Bieg na dystansie 5 km odbędzie się jednocześnie w Braniewie i w Polskim Kontyngencie Wojskowym KFOR w Republice Kosowo – w międzynarodowej bazie Camp Bondsteel, z którą w trakcie imprezy zaplanowane jest bezpośrednie połączenie.



pod patronatem „Gościa”

Bieg Pamięci organizowany jest pod patronatem: Burmistrza Miasta Braniewa, Dowódcy 9. Brygady Kawalerii Pancerniej oraz „Gościa Niedzielnego”.

Jego organizatorami są: Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Katarzyny, Urząd Miasta, Miejski Ośrodek Sportu „Zatoka”, Braniewskie Centrum Kultury, Państwowa Straż Pożarna, Placówka Straży Granicznej oraz 9. Brygada Kawalerii Pancerniej.

Program:

16.00 – Msza św. w intencji beatyfikacji Jana Pawła II (bazylika mniejsza św. Katarzyny);

17.00 – rozpoczęcie biegu, start przy bazylice mniejszej;

18.30 – apel papieski, zapalenie zniczy, wspólne odśpiewanie pieśni „Barka”.

Jubileusz X-lecia warmińskiej Wspólnoty Benedictus

10 kwietnia o godz. 12.00 w olsztyńskiej konkatedrze pw. św. Jakuba odbędzie się Msza św. dziękczynna, którą warmińska wspólnota Benedictus rozpocznie obchody 10. rocznicy istnienia. Do koncelebrzy zaproszono

kapłanów związanych ze wspólnotą na przestrzeni minionych lat oraz z zaprzyjaźnionych wspólnot i ruchów kościelnych.

Po Mszy w pobliskim domu parafialnym im. ks. Jerzego Popiełuszki zostanie uroczystie otwarta retrospektywna wystawa poświęcona powstawaniu, tworzeniu i działalności wspólnoty.

O godzinie 17.00 w tymże domu parafialnym o. Włodzimierz Zatorski OSB, mnich z Tyńca i ojciec duchowny wspólnoty, wygłosi wykład otwarty nt. „Szczęście jest w Tobie” oraz podzieli się wrażeniami z półrocznego pobytu w Ziemi Świętej. ■

Dzień Świętości Życia

Życie = Wyzwanie

„Niech mi się stanie”

– odpowiedziała Maryja do Boskiego Pośląnca. My ciągle nie potrafimy wierzyć bez zastanowienia...

trudniejszy. Odpowiadając na apel papieża, Episkopat Polski uchwalił, że w Polsce Dzień Świętości Życia będzie obchodzony 25 marca. W wielu parafiach w Olsztynie wierni zebrali się, by modlić się o świętość dla ludzkości.

Duchowa Adopcja

Dzień Świętości Życia, połączony z obchodami uroczystości Zwiastowania Pańskiego, nieodłącznie wiąże się z początkiem nowego życia. W świecie, gdzie coraz więcej osób decyduje się na aborcję, wzrasta też liczba tych, którzy decydują się na podjęcie trudu Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Jest to modlitwa w intencji nowego życia, zagrożonego zabiciem w łonie matki. Trwa dziewięć miesięcy i polega na codziennym odmawianiu jednej tajemnicy różańcowej oraz specjalnej modlitwy w intencji dziecka i jego rodziców. Podjęcie modlitwy



Życie jest darem, zarówno dla dziecka, jak i dla rodziców

rozpoczyna przyrzeczenie, składane na ręce kapłana w kościele bądź prywatnie przed krzyżem lub obrazem świętym. W Olsztyńskim Duszpasterstwie Akademickim deklaracje złożyło wielu, przede wszystkim młodych ludzi. Więcej informacji o Duchowej Adopcji na stronie www.duchowa-adopcja.com.pl.

Odrodzenie przez modlitwę

– Zauważyłam, że przez modlitwę za poczęte życie moje własne odradza się – mówi Agnieszka Jarosz, po raz kolejny adoptująca nieznaną sobie dzieciątko. – To bardzo głębokie uczucie. Ks. Piotr

Dernowski, duszpasterz akademicki, zwraca uwagę na sens każdego istnienia. – Pan Bóg dał nam życie, co oznacza, że ma dla nas jakiś plan. Jest to wyzwanie, które trzeba podjąć. Mimo że nie wiemy, co nas czeka w przyszłości, musimy być świadomi tego, że każde życie jest poświęcone przez Boga. Tak samo jak Maryja znalazła łaskę u Pana, tak samo otrzymuje ją każdy z nas, gdyż „człowiek jest powołany do pełni życia, która przekracza znacznie wymiary jego ziemskiego bytowania, ponieważ polega na uczestnictwie w życiu samego Boga” („Evangelium vitae”, nr 2).

Łukasz Czechyra



Wystarczy krótka modlitwa, by uratować dziecko i jego rodziców

Przed ponownym pogrzebem...

Przeciw Krzyżakom

Jako administrator Kapituły Warmińskiej Kopernik musiał podejmować obronę terenów Warmii przed zakusami zakonu krzyżackiego.

Na początku lutego roku 1521 jeden z krzyżackich dowódców zajął Dobre Miasto. Był tam kościół kolegiacki z pięcioma podrzędnymi kanoniami, który został ufundowany przez kapitułę

i biskupa. Załoga broniła się dzielnie. Także sami kanonicy zaangażowali się w bezpośrednią walkę. Jeden z nich, późniejszy przyjaciel Kopernika, Fabian Emmerlich, ostrzeliwując rycerzy krzyżackich, zabił kilku. Jednak nocą atakujący wdarli się do środka i wybili wszystkich Polaków. Kanonicy zdolali uciec. Kopernik doświadczył osobiście agresji Krzyżaków podczas oblężenia

Olsztyna. 16 listopada 1520 roku fromborski kanonik napisał list do króla Zygmunta I, błagając o pomoc zbrojną przeciwko zakonowi. List ten został przechwycony przez wroga i odnaleziony po latach przez polskich naukowców. Opublikowano go dopiero w roku 1970. Wynika z niego, że Kopernik z własnej inicjatywy zorganizował obronę zamku olsztyńskiego, sprowadza-

jąc z Elbląga dwa wozy sprzętu bojowego. 26 stycznia 1521 roku załoga pod dowództwem astronoma odparła szturm Krzyżaków na mury i bramę zamku. Po zakończeniu działań wojennych Kopernik zajął się zasiedlaniem opustoszałych okolic Olsztyna. Jesienią 1521 opuścił to miasto, żeby ostatnie 22 lata spędzić we Fromborku.

Ks. Piotr Sroga

PANORAMA PARAFII **pw. Najświętszego Zbawiciela i Wszystkich Świętych w Dobrym Mieście**

Skrócona droga do Boga

Teren parafii w Dobrym Mieście od samego początku istnienia miał charakter katolicki. Fascynacja reformacją nie oddziaływała silnie na tym obszarze i mieszkańcy **pozostali wierni nauce Kościoła.**



Niepowtarzalne wnętrza bazyliki kolegiackiej
PONIŻEJ: **Bóg Ojciec z ukrzyżowanym Synem, czyli Tron Łaski**

Świątynia w Dobrym Mieście razem z przylegającymi budynkami kapituły stanowi niepowtarzalny zabytek z XIV w. Barokowy ołtarz główny, ufundowany przez bp. Adama Stanisława Grabowskiego, zdobią monumentalne rzeźby męczenników, św. Wojciecha oraz św. Stanisława. Najstarszy zabytek kościoła stanowi Tryptyk Mariacki pochodzący z około 1430 roku. Centralną figurą ołtarza jest Tronująca Madonna z Dzieciątkiem otoczona przez Apostołów. W przeszklonej neogotyckiej mensie znajduje się barokowy relikwiarz. Tablica inskrypcyjna informuje, że są tu „święte ciało i naczynie z krwią świętego Innocentego”, złożone w świątyni w 1736 r. przez infułata Jerzego Mockiego. Jan Paweł II 19 maja 1989 roku nadał świątyni godność bazyliki mniejszej.

Duchowy rozwój wspólnoty

Oprócz samego miasta do parafii należą Smolajny, Łęgno, Nowa Wieś Mała, Prasłity, Knopin oraz Wichrowo. Podobnie jak w wielu miastach Warmii i Mazur, momentem zwrotnym w życiu wspólnotowym był rok 1945. Przedwojenni mieszkańcy opuścili te tereny, a na ich miejsce sprowadzili się nowi, z różnych zakątków Polski, przede wszystkim z Kresów Wschodnich. Rozwój Dobrego Miasta, dzięki urodzajnemu terenowi, postępował bardzo szybko i ten wzrost trwa nadal. Pomocni w kształtowaniu wiary są ludzie zaangażowani



w różne ruchy katolickie. Przy parafii działają członkowie wspólnot różańcowych, grupa słuchaczy Radia Maryja, swoje spotkania mają również uczestnicy Ruchu Światło-Życie. Pracują tu także wierni skupieni w oddziale Akcji Katolickiej. Południową część zabudowań kolegiackich stanowi dom rekolekcyjny prowadzony przez wspólnotę Odnowy w Duchu

Świątym, której przewodzi ks. Marcin Wrzos.

Dziedzictwo parafii

Oprócz uczestnictwa w życiu wspólnot parafialnym wierni mogą rozwijać swoje życie duchowe, korzystając z cyklicznych nabożeństw i adoracji. Od wielu lat, od maja do października, w każdą pierwszą niedzielę miesiąca po Mszy św. o godzinie 11.30 odbywa się nabożeństwo z procesją eucharystyczną. W tym czasie wierni mają okazję przedstawić swoje prośby Chrystusowi w Najświętszym Sakramencie. Wystawienie ma miejsce także w każdy czwartek o godzinie 16.00. Dziedzictwem Roku Eucharystycznego jest obchodzona w parafii Godzina Święta. Po peregrynacji obrazu Jezusa Miłosiernego na trwałe w życiu parafii zagościła Godzina Miłosierdzia w pierwsze piątki o godzinie 15.00.

Łukasz Czechyra

Zdaniem proboszcza



– Według danych statystycznych, parafia liczy 11 tysięcy wiernych. Liczba ta jest zawyżona,

wielu ludzi wyjechało za granicę lub do większych miast. My, kapłani, staramy się wychodzić do ludzi. Posiadamy cztery punkty dojazdowe, w których w niedzielę sprawowane są Msze św. Skracamy mieszkańcom drogę do kościoła. Od strony duszpasterskiej utrzymujemy również szpital oraz Dom Opieki Społecznej.. Do życia wspólnotowego wprowadzamy też szczególnie nabożeństwa czy adoracje. Chcemy, by z każdego przedsięwzięcia Kościoła, takiego jak na przykład peregrynacja figury Matki Bożej Fatimskiej, pozostał w parafii trwały ślad. Żeby takie czynności miały charakter ciągły, trzeba się do nich dobrze przygotować. Konieczny jest ktoś, kto będzie takie rzeczy prowadził. Przede wszystkim jednak niezbędni są ludzie. Przecież to wszystko tworzone jest dla nich.

Ks. prał. Stanisław Zinkiewicz

Zapraszamy na Msze św.

NIEDZIELA

Dobre Miasto:

6.30, 8.30, 10.00, 11.30, 18.00

Łęgno, Smolajny, Knopin,

Prasłity: **13.30**

DNI POWSZEDNIE

Dobre Miasto:

6.00, 7.00, 18.00



Urodzony w 1951 r., święcenia kapłańskie przyjął w roku 1975. Wcześniej pracował w Szczytnie, Dzierzgoniu, Wyższym Seminarium Duchownym. Od roku 1991 proboszcz parafii w Dobrym Mieście. Dziekan dekanatu Dobre Miasto.